



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(2076)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (256.)
oraz Komisji Ustawodawczej (390.)
w dniu 15 marca 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o petycjach (druk senacki nr 1036).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 12)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Stanisław Piotrowicz)

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dzień dobry państwu.

Otwieram wspólne posiedzenie komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

W imieniu własnym i w imieniu pana przewodniczącego Piotra Zientarskiego bardzo serdecznie wszystkich państwa witam. W szczególności bardzo gorąco witam przybyłych gości, witam pana Grzegorza Ziomka, dyrektora Departamentu Administracji Publicznej w MSWiA; pana Sławomira Pyżłaka, radcę prawnego w Departamencie Administracji Publicznej w MSWiA; witam panią Adrianę Zielińską, zastępcę dyrektora Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków w MSWiA; witam pana Andrzeja Maciejewskiego, naczelnika Wydziału Skarg i Wniosków w Departamencie Kontroli, Skarg i Wniosków w MSWiA. Witam także przedstawiciela Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, pana Wojciecha Klickiego. Witam pana Igora Sadowskiego, głównego specjalistę w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości. I oczywiście serdecznie witam panią mecenas Danutę Drypę z senackiego Biura Legislacyjnego. Witam bardzo serdecznie panów senatorów i panie sekretarz z obydwu komisji.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie inicjatywy senackiej, mianowicie projektu ustawy o petycjach.

Bardzo serdecznie witam na posiedzeniu połączonych komisji przedstawiciela inicjatorów tejże ustawy, pana senatora Mieczysława Augustyna.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, proszę w skrócie omówić najważniejsze założenia tejże ustawy.

Senator Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy o petycjach jest odpowiedzią na liczne postulaty, wnioski i prośby organizacji społecznych, kierowane do Parlamentarnego Zespołu do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Zapewne o tym państwo nie wiecie, ale już półtora roku temu podczas spotkania z dużą grupą organizacji pozarządowych w Pałacu Staszica dyskutowano nad założeniami tego projektu. Potem były jeszcze dwa posiedzenia tego zespołu, kierowane przez marszałka Borusewicza, ażeby przybliżyć się do ostatecznego

kształtu ustawy. Ponad rok trwały konsultacje z różnymi podmiotami, nim projekt przybrał obecny kształt, w szczególności wymienialiśmy opinie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Projekt ma na celu wypełnienie obowiązku dostosowania ustawodawstwa zwykłego do przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która w art. 63 stanowi, że kwestie prawa do składania petycji, wniosków i skarg zostaną uregulowane w ustawie. Prawo składania petycji ze względu na miejsce w konstytucji – opisane jest ono tam, gdzie opisane są wolności i prawa polityczne – należy do kategorii praw politycznych. Prawo składania petycji jest publicznym prawem podmiotowym o charakterze roszczeniowym. Jest to tak ważne prawo, że często stawiane jest na równi z prawem do brania udziału w referendum czy też podejmowania obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej.

Mówię o tym dlatego, że długi czas toczyła się dyskusja nad tym, czy kwestie petycji powinny być uregulowane tylko przez zmianę w odpowiednim rozdziale kodeksu postępowania administracyjnego, czy też wyodrębnione w innym akcie prawnym. Doniosłość tego prawa, ukazana między innymi w dyskusji z podmiotami niepublicznymi, skłoniła nas do tego, ażeby prawo składania petycji podnieść do rangi odrębnej ustawy. Dzisiaj w kodeksie postępowania administracyjnego w art. 221 mówi się wprawdzie o petycjach, ale tylko w dwóch pierwszych ustępach, a później reguluje się szczegółowo jedynie kwestie przyjmowania i rozpatrywania skarg oraz wniosków. Poza tym k.p.a. nie uregulowałoby sprawy rozpatrywania petycji przez Sejm i Senat.

My jako Senat, wychodząc naprzeciw postulatom organizacji, zdecydowaliśmy już wcześniej, po zmianie w regulaminie Senatu, by Komisję Praw Człowieka i Praworządności obciążyć dodatkowo kwestią składania petycji. W tym momencie można też już powiedzieć, chyba lepiej powie o tym sam pan przewodniczący, że ci, którzy twierdzili, że nastąpi niesłychany zalew petycji albo że to nic nie da, bo przyjmowano skrajne punkty widzenia w odniesieniu do realizacji tego prawa, nie mieli racji. Petycje pozwalają na to, ażeby organy stanowiące czy Sejm i Senat mogły na ich podstawie przygotowywać korzystne dla obywateli uregulowania.

W ustawie staramy się dokładnie określić podmiotowy i przedmiotowy zakres składania petycji. Mówimy o tym, że to prawo zgodnie z art. 63 konstytucji przysługuje każdemu. Podmiotami petycji są różne społeczne podmioty zbiorowe, niezależnie od posiadanej osobowości prawnej, a więc związki zawodowe, związki pracodawców, organizacje społeczno-zawodowe rolników, stowarzyszenia, samorządy społeczne i zawodowe, fundacje i inne organizacje społeczeństwa obywatelskiego. Zaś adresatami petycji zgodnie z art. 63 konstytucji są dwie grupy podmiotów: organy władzy publicznej oraz organizacje, instytucje społeczne w związku z wykonywaniem przez nie zadań zleconych z zakresu administracji publicznej. W projekcie ustawy przyjęto, iż petycja może być złożona przez osobę fizyczną albo osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niebędącą osobą prawną do organu władzy publicznej, a także do organizacji lub instytucji społecznej wykonującej te zadania.

Przedmiotem petycji mogą być sprawy dotyczące życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego, mieszczące się w zakresie zadań i kompetencji organu władzy publicznej będącego jej adresatem albo w zakresie wykonywanych przez organizację i instytucję społeczną będącą jej adresatem zadań zleconych z zakresu administracji publicznej.

Projekt określa formę, w jakiej może być złożona petycja, oraz wymagane elementy, jakie powinna ona zawierać. Zaproponowano, aby podmioty prowadzące działalność lobbingsową dotyczącą projektu normatywnego, będącego przedmiotem obrad Rady Ministrów, Sejmu lub Senatu, a także ujętego i ogłoszonego w programie prac legislacyjnych, nie mogły składać petycji w tej sprawie. Chodziło o to, ażeby instytucja petycji nie dawała możliwości obejścia, że tak powiem, innych form, zapisanych w innych przepisach i w innych ustawach, do dochodzenia, wpływu na dochodzenie swych praw czy wpływu na kształt prawa.

Projekt przewiduje, że petycja może zawierać zgodę na ujawnienie danych osobowych. Ponieważ osoba wnosząca petycję nie ma obowiązku wykazania się znajomością prawa, wprowadzony został przepis, w myśl którego o tym, czy pismo jest petycją, decyduje jego treść, a nie zewnętrzna forma. Kolejny przepis mówi o tym, że organ, do którego błędnie wniesiono petycję, jest zobowiązany do przekazania go organowi właściwemu. Wprowadzona została także możliwość uzupełnienia i wyjaśnienia treści petycji, która nie spełnia określonych ustawowo wymogów.

Projekt ustawy nakłada na organ rozpatrujący petycję lub urząd go obsługujący obowiązek zamieszczania na stronie internetowej zwięzłych informacji na temat treści petycji, a potem danych dotyczących przebiegu postępowania. W projekcie doprecyzowano tryb rozpatrywania petycji złożonej do Sejmu i do Senatu, a także do jednostek samorządu terytorialnego, do organów stanowiących. Określa się też termin, w którym petycja powinna być rozpatrzona. W myśl przyjętych rozwiązań petycja powinna być rozpatrzona bez zbędnej zwłoki, podkreślam, gdyż budziło to pewne kontrowersje w czasie konsultacji, jednak nie później niż w terminie trzech miesięcy od dnia jej złożenia.

W celu zapewnienia sprawności, oszczędności, ekonomiki postępowania uregulowane zostały także zasady rozpatrywania petycji wielokrotnej. Wprowadzony został przepis mający na celu zapobieżenie wielokrotnemu rozpatrywaniu tych samych spraw. W projekcie ustawy określona została forma powiadomienia składającego petycję o wyniku jej rozpatrzenia.

Projekt przewiduje, że centralne organy państwowe będą corocznie składały Sejmowi i Senatowi informacje o petycjach rozpatrzonych przez te organy.

Projekt miałby wejść w życie po upływie sześciu miesięcy od dnia przyjęcia ustawy i jej ogłoszenia. Wydaje się, że będzie to wystarczający czas na przygotowanie organów do rozpatrywania petycji.

Mamy nadzieję, że projekt odpowie na zapotrzebowanie tych, którzy o jego uchwalenie wnosili i skarżyli się, że nieuregulowanie tych kwestii pozwala organom administracji publicznej na nierozpatrywanie petycji, na nietraktowanie ich odrębnie, na manipulowanie nazewnictwem poprzez uznawanie ich za skargę lub wnioski, i wzmocni instytucję społeczeństwa obywatelskiego, da obywatelom większe prawa do wpływania na kształt życia publicznego, na podejmowane przez organy władzy publicznej decyzje, a także na stanowienie prawa.

Bardzo proszę państwa senatorów o wnikliwą analizę projektu i życzliwość, bo uważamy, że jest on potrzebny, zgodny z tym, na czym – jak sądzę – zależy nam wszystkim, aby prawa obywatelskie były lepiej gwarantowane, a obywatel mógł skutecznie wpływać na działania władz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo przedstawicielowi wnioskodawców, panu senatorowi Mieczysławowi Augustynowi, za omówienie ustawy.

Bardzo proszę, kto z gości chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę i proszę przypomnieć swoją godność.

**Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Grzegorz Ziomek:**

Grzegorz Ziomek, Departament Administracji Publicznej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Panowie Przewodniczący! Wysokiej Komisje!

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ocenia, że projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym w realizacji konstytucyjnego prawa do składania petycji. Warto zauważyć, że aktualne rozwiązania nie realizują w pełni postanowień art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polski. Dział VIII kodeksu postępowania administracyjnego odnosi się bowiem, jak wskazuje sam jego tytuł, wyłącznie do skarg i wniosków. Jedynie w art. 222 §1 kodeksu postępowania administracyjnego znalazło się odwołanie do petycji. Dlatego też należy w pełni poprzeć i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji popiera inicjatywę kompleksowej regulacji problematyki petycji zaprezentowaną w przedmiotowym projekcie ustawy.

Jednocześnie zwracamy uwagę na dwie kwestie, które wydają się być godne głębszego rozważenia. Pierwsza sprawa to regulacja przygotowana czy ujęta w proponowanym art. 8 ust. 2, gdzie termin na przekazanie petycji do organu właściwego określono na trzydzieści dni. Przepisy k.p.a. ustanowiły zasadę, że w przypadku odsyłania skarg i wniosków ten termin wynosi siedem dni. W tej sytuacji prosilibyśmy Wysokie Komisje o rozważenie ewentualnej zmiany terminu i skrócenie tego okresu do siedmiu dni.

Kolejna uwaga dotyczy art. 17 projektu, w którym pojawia się odesłanie do przepisów kodeksu postępowania administracyjnego dotyczących skarg i wniosków. Zwracamy uwagę, że to jest tak zwane kaskadowe odwołanie, gdyż przepisy k.p.a. w tym zakresie również nie są do końca sprecyzowane, chodzi o dział VIII k.p.a. Te przepisy odsyłają do ogólnych przepisów postępowania administracyjnego, a przepisy dotyczące wniosków odsyłają również do przepisów dotyczących skarg. W tej sytuacji mamy tu do czynienia z kaskadowym odwołaniem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że jeżeli chodzi o pierwszą sugestię, czyli skrócenia okresu z trzydziestu dni do siedmiu, to może być pewien problem, na przykład wtedy, gdy petycja trafia do Senatu. Senat nie jest organem administracyjnym, który funkcjonuje na bieżąco, decyzje podejmuje on w zasadzie na posiedzeniach komisji, a posiedzenia są zwoływane w zależności od potrzeb. Tu może być pewien problem. Dlatego myślę, że nie można tych siedmiu dni z administracji przenieść wprost do tej ustawy. To tak na wstępie.

Bardzo proszę, czy jeszcze ktoś z gości chciałby zabrać głos?
Jeżeli nie, to bardzo proszę, pan senator Jan Rulewski.
Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Ja mogę wyrazić tylko poparcie. Wprawdzie się pod tym podpisałem, ale późniejsze dopracowanie tego projektu wzmocniło pozytywne strony tak samej inicjatywy, jak i zawartych w niej rozwiązań, bo są one nowoczesne. One nie tylko precyzują prawa stron, bo możemy mówić o stronach, to są organy władzy publicznej, obywatele, grupy obywateli lub inne podmioty, ale również sposób komunikowania między nimi odpowiada duchowi czasu, stąd często wypowiedzane jest tu słowo „internet”, mówi się też o ustnej wypowiedzi, z tego, co rozumiem, również telefonicznej.

Mimo to mam pewne wątpliwości dotyczące dwóch artykułów. Mianowicie w art. 7 jest taki wykrzyknik: o tym, czy pismo jest petycją, decyduje treść pisma, a nie jego forma zewnętrzna. Drugie sformułowanie, co to jest forma zewnętrzna, rozumiem. Ale treść pisma? Kto to będzie analizował? Czy zatem nie należało pójść dalej? Jeśli już wykorzystujemy internet, to czy by nie należało tego ubrać technicznie i wykorzystać do tego przynajmniej nagłówki druku. Później, w innym artykule jest mowa o tym, że jest ocena tego, czy każde pismo jest petycją. Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji ma takie doświadczenie i druk, który jest przedstawiany komisji do rozpatrzenia przez odpowiedni dział Senatu, jest właśnie ubrany w swoisty mundur, który sprawia, że łatwo jest petycję rozpatrywać. Dlatego bym prosił, żeby... Być może się mylę.

Teraz art. 14 pkt 1. Powiada się tu, że petycję złożoną w sprawie, która była już przedmiotem rozpatrzonej petycji, pozostawia się bez rozpatrzenia. To jest jasne. Ale czy nie należałoby tego rozszerzyć? Chodzi nie tylko o to, czy ta petycja była już rozpatrywana jako petycja bądź część innej petycji, bo tak to rozumiem, ale też o to, czy treść, zagadnienie, które jest przedmiotem petycji, jest rozpatrywane w ramach innych działań władzy. Czy nie należałoby tego rozszerzyć? Na przykład Sejm czy Senat może w tym czasie pracować nad jakąś ustawą. To oznaczałoby dwa biegi spraw, w ramach jednego musielibyśmy rozpatrywać petycję, a obok, w sąsiedniej sali odbywałoby się normalne procedowanie zagadnienia. Obywatele mogą o tym nie wiedzieć, sami posłowie i senatorowie nie wiedzą, jak rozległy jest obszar działań władzy publicznej w zakresie przygotowywanych inicjatyw, które mogą się pokrywać z przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałbym się odwołać do uwag dotyczących art. 7. Myślę, że zapis w tej ustawie w takim kształcie nie jest czymś nowym. W innych uregulowaniach, w innych ustawach jest już mowa o tym, że pismo należy traktować przez pryzmat treści, a nie szaty graficznej i tytułu. Dotyczy to na przykład wszystkich pism sądowych. O tym, czy coś jest apelacją, czy coś jest odwołaniem, nie decyduje to, jak ktoś to pismo nazwał, tylko to, czego się w tym piśmie domaga. Myślę, że to jest istotne, dlatego że ograniczylibyśmy możliwość składania petycji do specjalistów, którzy zastosują się do

szaty graficznej. Myśmy akurat z tym problemu nie mieli... To, z czym pan senator zapoznawał się na posiedzeniach komisji, to była już petycja uporządkowana i opracowana przez Biuro Komunikacji Społecznej, dlatego była ona ujęta w określone ramy. Do Senatu, do naszej komisji wpływała ona jednak w zupełnie innym kształcie, często w ogóle bez jakiegokolwiek tytułu, tylko ktoś rozgoryczony pisał, że dotychczasowe uregulowania prawne są bardzo krzywdzące i że należałoby dokonać zmiany ustawodawstwa w takim to, a w takim kierunku. My, nie bacząc na to, jaki jest tytuł pisma, dostrzegaliśmy, że tym, którzy się zwracają do Senatu, chodzi o zmianę obowiązującego prawa w danej dziedzinie.

Zresztą często zastanawiano się też nad tym, czy petycja powinna pochodzić od jakiegoś podmiotu zbiorowego, czy od indywidualnej osoby. Myśmy w swojej praktyce, bo ta praktyka jest już przecież blisko dwuletnia, traktowali sprawę w ten sposób, że czasami petycja dotycząca indywidualnej sprawy może dotyczyć sprawy wcale nie o charakterze jednostkowym, bo w podobnej sytuacji może być znacznie więcej obywateli. Wpłynęła do nas petycja dotycząca chociażby wykupu przez państwo obligacji. Tę petycję złożyła osoba fizyczna i najpierw dotyczyło to jednej osoby, później kilku, a potem... Zresztą łatwo sobie wyobrazić, że w analogicznej sytuacji znajduje się sporo obywateli, którzy dysponują obligacjami przedwojennymi. Dlatego uznaliśmy, że to jest pewien problem i zaczęliśmy nad tym dyskutować, rozważać możliwości dokonania zmian ustawowych w tym zakresie.

Ja myślę, że to też jest pewna przestroga. Jeżeli my nadmiernie sformalizujemy ustawę, czemu zawsze jestem przeciwny, to może się okazać, że dziś ten garniturek jest dobry, ale jutro będzie nas uwierał, będzie po prostu za ciasny. Jest wiele takich przykładów, chociażby w naszym regulaminie senackim, kiedy niektóre sprawy doprecyzowaliśmy, bo w danym momencie wydawało się to w pełni zasadne, a już po kilku dniach okazywało się, że to prawo nas nadmiernie krępuje.

Bardzo proszę, pan senator Mieczysław Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, nad art. 14 myśmy się zastanawiali i doszliśmy do wniosku, że powinien on ulec pewnej modyfikacji, może trochę w innym kierunku niż pan proponuje.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to ja bym chciał w tej chwili przedstawić pewne uwagi, tak by po prostu nie pojawiały się wnioski, które być może ujęliśmy już w propozycjach poprawek. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to ja bym je teraz przedstawił.

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: Bardzo proszę.)

Być może z sali padłyby takie propozycje, ale niepotrzebnie...

(Senator Piotr Zientarski: Każdy dostał...)

Ja wiem, ale chciałbym je wyjaśnić i uzasadnić, tylko tyle.

Na wstępie chciałbym bardzo podziękować państwa komisjom, zwłaszcza Komisji Ustawodawczej, za to, że w tak szerokim zakresie prowadziliście konsultacje co do treści projektu. Napłynęło bardzo dużo różnych uwag, w większości, chyba poza jedną, wyrażane było poparcie dla tego projekt. Nie zmienia to faktu, że napłynęło bardzo dużo uwag szczegółowych i były one przez nas, przez wnioskodawców oraz przez Biuro Legislacyjne rozpatrywane. Pozwólcie państwo, że teraz je przedstawię czy omówię, bo państwo macie je przed sobą.

Poprawki pierwsza, druga, piąta, dziewiąta, jedenasta, dwunasta, czternasta, piętnasta i dwudziesta mają na celu wprowadzenie skrótu dla określenia podmiotów, do których może być wniesiona petycja. Wciąż powtarzamy to samo określenie i rzeczywiście za piątym, szóstym razem jest to drażniące. Jak się wydaje, nowa redakcja będzie poprawniejsza, lepsza.

Poprawka trzecia powoduje, że adresat petycji, który uznał, że jest niewłaściwy do jej rozpatrzenia, równocześnie z przesłaniem petycji do organu właściwego będzie informował o tym fakcie składającego petycję. Podkreślano, że może być tak, że ktoś nie będzie miał świadomości, co się tak naprawdę stało z petycją, nie będzie wiedział o tym, że została ona przekazana do innego organu według właściwości. Po wysłuchaniu tego głosu zmieniamy ten przepis tak, ażeby był obowiązek poinformowania o tym fakcie składającego petycję.

Poprawka czwarta wprowadza regulację określającą sposób postępowania adresata petycji w przypadku, gdy petycja dotyczy kilku spraw podlegających rozpatrzeniu przez różne organy. Wydaje się zasadne wprowadzenie regulacji przewidującej, że organ, do którego wniesiono petycję, rozpatruje ją w zakresie spraw należących do jego właściwości, a w pozostałym zakresie przekazuje petycję niezwłocznie właściwym organom, zawiadamiając o tym równocześnie składającego petycję. Było to podnoszone w kilku wystąpieniach do pana przewodniczącego Komisji Ustawodawczej.

Poprawka szósta wprowadza termin, w jakim organ rozpatrujący wzywa składającego petycję do jej uzupełnienia lub wyjaśnienia jej treści, w celu uniknięcia sytuacji, w której takie wezwanie – wskazywano nam to, liczono terminy – mogłoby się pojawić nawet po upływie dwóch i pół miesiąca, gdybyśmy tej poprawki nie wprowadzili.

Poprawka siódma ma na celu wprowadzenie regulacji określającej sposób postępowania w przypadku złożenia petycji, która nie zawiera takich informacji, jak imię, nazwisko, adres zamieszkania składającego petycję itd. Regulujemy to w ten sposób, że w takim przypadku petycję pozostawia się bez rozpatrzenia.

Poprawka ósma usuwa niezasadne powtórzenie przepisu wskazującego na to, że nie rozpatruje się petycji, której treść mimo wezwania nie została uzupełniona i wyjaśniona. W kilku pismach wytykano nam to, że niepotrzebnie powtarzamy ten przepis.

Poprawka dziesiąta ma na celu doprecyzowanie, iż na stronie internetowej organu rozpatrującego petycję lub urzędu go obsługującego zamieszcza się także informację zawierającą datę wpływu petycji. To jest ważne. Jeżeli tylko tam będzie można śledzić przebieg rozpatrywania petycji, to dla kogoś, kto chce pilnować terminu, taka informacja jest istotna. Dlatego chcemy, żeby ona się tam znajdowała.

Poprawka trzynasta precyzuje, od jakiego zdarzenia należy liczyć przedłużenie terminu do rozpatrzenia petycji w przypadku wystąpienia okoliczności niezależnych od organu rozpatrującego, a które uniemożliwiają rozpatrzenie petycji w terminie, chodzi o trzy miesiące od dnia złożenia petycji.

Poprawka szesnasta ma na celu doprecyzowanie, że okres oczekiwania na ewentualne dalsze petycje, nie dłuższy niż dwa miesiące, będzie liczony od dnia zamieszczenia na stronie internetowej odpowiedniego ogłoszenia.

Poprawka siedemnasta powoduje, że organ rozpatrujący petycję wielokrotnie będzie obowiązany do zamieszczenia na swej stronie internetowej wezwania do uzupełnienia lub wyjaśnienia treści petycji. W projekcie ustawy o petycjach organ rozpatrujący miał jedynie taką możliwość.

Poprawka osiemnasta. Z uwagi na to, że ewentualna zmiana stanu faktycznego, prawnego, finansowego może stanowić podstawę odmiennego rozstrzygnięcia sprawy, która była przedmiotem już rozpatrzonej petycji, wydaje się zasadne wprowadzenia możliwości, a nie nakazu pozostawienia tego rodzaju petycji bez rozpatrzenia. Możemy sobie wyobrazić sytuację, w której organ otrzymał już kiedyś petycję w jakiejś sprawie. Okazało się, że ze względu na stan prawny, na okoliczności, na finanse nie mogła być ona rozpatrzona pozytywnie. Nie może jednak być tak, że ten werdykt na zawsze pozostanie nie do ruszenia. Jeśli po jakimś czasie napłynie petycja w tej samej sprawie i są możliwości innego jej rozpatrzenia, to organ rozpatrujący niewątpliwie powinien mieć taką możliwość. W związku z tym zmieniamy tu ten twardy zapis na fakultatywny.

Jednocześnie w poprawce dwudziestej czynimy odwrotnie, nakładamy obowiązek informowania składającego petycję o poprzednim wyniku rozpatrzenia petycji. Poprzednio była tylko taka możliwość. Chcemy, żeby każdy, kto zgłasza petycję, jeżeli nawet została ona rozpatrzona, mógł zapoznać się z treścią poprzedniego jej rozstrzygnięcia. W przeciwnym razie dana osoba nie będzie miała pełnej informacji o tym, gdzie i w jaki sposób ta petycja została rozstrzygnięta. Z internetu mogłaby się jedynie dowiedzieć o tym, że już kiedyś petycja w tej sprawie napłynęła i wobec tego ta pozostanie bez rozpatrzenia.

Wydaje się, że te poprawki – jest ich, jak państwo widzicie, sporo – są zasadne. W imieniu wnioskodawców proszę pana przewodniczącego o możliwość dokonania korekt.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

W nawiązaniu do poprawek, które pan senator przedstawił, chciałbym zwrócić uwagę na art. 12 ust. 3. W tym przepisie jest mowa o tym, że w przypadku wystąpienia okoliczności niezależnych od rozpatrującego petycję organu uniemożliwiających rozpatrzenie petycji w terminie, o którym mowa w ust. 1, termin ten ulega przedłużeniu, nie dłużej jednak niż do trzech miesięcy. Chciałbym zapytać, czy państwa zdaniem jest to jasno, klarownie napisane. Czy nie powinno to być doprecyzowanie „nie dłużej jednak niż o dalsze trzy miesiące”, aby nie było wątpliwości, że jest tu mowa o dalszych trzech miesiącach?

Art. 12 ust. 3. Czy to... Ja wiem, że tu chodzi o dalsze trzy miesiące, ale zastanawiam się, czy to jest wystarczająco jasno napisane, czy nie należałoby tego wyrażniej wskazać.

Senator Mieczysław Augustyn:

Jeśli można? Jeżeli coś podlega przedłużeniu, to dotyczy to dalszego okresu, nie innego. Prawda?

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: No tak, oczywiście.)

Myślę, że gdybyśmy napisali, że jest to przedłużenie o dalsze miesiące, to w sensie semantycznym niczego by to nie wniosło, bo...

(Senator Leon Kieres: Trzy miesiące i później o...)

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Trzy, a później o dalsze trzy miesiące.

(*Senator Mieczysław Augustyn: ...przedłużenie o trzy miesiące...*)

Czy tego wyraźnie nie napisać? Jest napisane tak: nie dłużej jednak niż do trzech miesięcy. Wiadomo, że nie chodzi o pierwsze trzy miesiące...

(*Senator Mieczysław Augustyn: No właśnie.*)

(*Senator Leon Kieres: To może być...*)

W związku z tym...

(*Senator Leon Kieres: Kto będzie decydował o tym, o ile?*)

Właśnie. Ja się przy tym nie upieram, ja tylko dzielę się wątpliwością, czy to nie powinno być bardziej jednoznacznie, czytelniej napisane.

Bardzo proszę, pan profesor chciałby zabrać głos.

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Kilka uwag, które konsultowałem z panią mecenas.

W odniesieniu do spraw redakcyjnych nie będę zabierał głosu. Kluczem w praktycznej ocenie skutków obowiązywania tej ustawy będzie oczywiście interpretacja przesłanek z art. 2 ust. 3, a mianowicie tego, co może być przedmiotem petycji. Są tu sprawy dotyczące życia zbiorowego i sprawy dotyczące wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego. Nie mam wątpliwości. Do tej pory ustawodawca, o ile mnie pamięć nie myli, nie posługiwał się tego rodzaju sformułowaniami. I konstytucja, i ustawy zwykle posługują się innymi sformułowaniami, o czym już kiedyś mówiłem na sesjach Senatu, tak zwanej doktryny imperatywnych wymogów ochrony interesu publicznego. Ja nie neguję wprowadzenia tych określeń do ustawy, kiedyś trzeba rozpocząć, ustawodawca może rozpoczynać regulację od posługiwania się nowymi pojęciami, ale – jak sądzę – one będą wymagały ingerencji orzecznictwa.

Kolejny problem dotyczy ust. 4 w art. 2, chodzi o cel petycji, o skłonienie adresata. Z tego, co rozumiem, skłonienie adresata w żadnym wypadku nie oznacza obowiązku. Skłonienie adresata to w gruncie rzeczy możliwość podjęcia dwojakiego rodzaju działań, po pierwsze, obligatoryjnych, czyli wszczęcia postępowania, ale tu chyba chodzi o drugie rozumienie, o skłonienie w sensie materialnym, żeby adresat coś załatwił, żeby...

(*Senator Piotr Zientarski: Podjął...*)

...podjął określoną działalność w zakresie spraw dotyczących życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego.

Ja patrzę na skutki tej ustawy także w świetle naszego regulaminu, chodzi mi o uchwały podejmowane przez Senat. Czy ta ustawa nie będzie wykorzystywana w różnych sprawach, na przykład do występowania z petycjami o podjęcie uchwały w sprawie uczczenia, uświetnienia, uregulowania itd., itd.? Moim zdaniem wywoła to takie skutki, musimy mieć tego świadomość.

Kolejna sprawa. Nie chcę, żebyśmy rozstrzygali o tym na dzisiejszym posiedzeniu, bo to, o czym w tej chwili powiem, wymaga głębszej refleksji. Otóż art. 4 ust. 1

mówiący o miejscu zamieszkania na pewno będzie wymagał pewnych interpretacji, bo są różnego rodzaju miejsca zamieszkania, stałe, tymczasowe, ostatnio ustawodawca posługuje się także pojęciem zwykłego miejsca zamieszkania, co najmniej dwie ustawy posługują się takim pojęciem. Spójrzmy jednak na ust. 3. Moim zdaniem tu jest chyba ważniejszy problem od tego z ust. 1 dotyczącego miejsca zamieszkania, mianowicie chodzi o potwierdzenie zgody. Czy nie trzeba by było dodać, w jakiej formie potwierdza się zgodę? Pani mecenas tłumaczyła mi, że pewnie z ogólnych regulacji prawnych będzie wynikał wniosek, że owo potwierdzenie zgody będzie wymagało formy pisemnej. Tak, Pani Mecenas?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Danuta Drypa:

Patrzac na zapis następnych...

(*Senator Leon Kieres*: Głośniej, głośniej, bo zaraz będą na nas krzyczeć, żeby włączyć mikrofon.)

Analizowaliśmy z panem profesorem ten przepis tak na gorąco. W art. 4 w ust. 2 jest powiedziane, że podmioty wyrażają zgodę na złożenie w ich interesie petycji w formie pisemnej albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Może rzeczywiście brak doprecyzowania, w jakiej formie jest zgłaszana...

Senator Leon Kieres:

...zastanowimy się jeszcze nad tym, czy nie doprecyzujemy tego w przyszłości.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa*:

Tak.)

Art. 11 jest szczególnie ważny w odniesieniu do jednostek samorządu terytorialnego, na to też zwracam państwu uwagę, dlatego że on przewiduje dwie możliwości rozpatrywania petycji adresowanych do jednostek samorządu terytorialnego. Zasadą jest, że rada gminy, rada powiatu lub sejmik na sesji plenarnej musi rozpatrzyć petycję i ustosunkować się do niej, czyli jest tu cała procedura. Alternatywą jest zapis w statucie, który może przewidywać, że rozpatrywanie petycji będzie należało do właściwej komisji. W tym wypadku będzie to robiła komisja, właściwa komisja. Powstaje pytanie, czy to musi być jedna komisja, komisja zajmująca się petycjami, czy właściwa komisja to jest komisja właściwa ze względu na przedmiot petycji. Jeśli petycja będzie dotyczyła spraw oświatowych, to zajmie się nią komisja oświaty, jeśli ochrony środowiska itd. Zastanawiam się, czy chodzi o powołanie jednej komisji, czy chcemy, żeby każda komisja merytoryczna mogła mieć do tego uprawnienie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani Senator, ja tylko pytam. Chodzi mi o to, żebyśmy przesadzili.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Nie wiem, czy my musimy, tak jak... Przepraszam, Panie Przewodniczący, mogę?)

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Nie wiem, Panie Profesorze, czy my koniecznie musimy o tym decydować w ustawie, równie dobrze może o tym decydować statut, po to są statuty, tam organy samorządu mogą zdecydować. Tak jak w różnych parlamentach... W naszym parlamencie jest Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, ale jest wiele parlamentów, też senatów, z którymi się kontaktowaliśmy, gdzie komisja petycji jest komisją całkowicie odrębną i rozpatruje ona petycje.

Senator Leon Kieres:

Ja się z tym zgadzam, Panie Senatorze, tyle że gdy wojewodowie zaczną badać statuty pod kątem komisji, które w strukturze organizacyjnej rady czy sejmiku mogą być powołane, a mam pewne doświadczenia z racji mojej aktywności, to na pewno będą się nad tym zastanawiać i ministerstwo będzie pytane o to, czy chodzi o jedną komisję, czy statut może upoważniać do rozpatrywania petycji wszystkie komisje merytoryczne. Nie wiem, czy tu nie trzeba by było przesądzić, jeśli wszystkie, to wszystkie i już. Można to zrobić jeszcze inaczej, po słowach „do organu stanowiącego tej jednostki przez właściwą komisję” można dodać „rada może powołać specjalną komisję do rozpatrywania petycji”. Jeśli może, to znaczy, że nie musi, i inne komisje mogą się tym zajmować. Proszę przedstawicieli ministerstwa, żeby w czasie debaty plenarnej odnieśli się do tego zagadnienia. Nie chcę, abyśmy przesądzali o tym w tej chwili.

Kolejna sprawa. Jest pewien problem z art. 15 ust. 3, o czym też rozmawiałem z panią mecenas: „wynik rozpatrzenia petycji nie może być przedmiotem skargi”. Czy my tu nie wprowadzamy trzeciego typu skargi? Skarga to jest skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego na decyzję drugiej instancji lub pierwszej instancji, skarga to jest też skarga z art. 221, chodzi o zagwarantowane każdemu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawo składania skarg i wniosków, to jest drugi rodzaj, tak zwana skarga publiczna, a tu pojawia się chyba trzecie pojęcie „wynik rozpatrzenia petycji nie może być przedmiotem skargi”. O jaką skargę tu chodzi? Na pewno nie chodzi o skargę na decyzję. Czy chodzi tu o skargę z art. 221?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie. Czy też, jak pani mecenas mi tłumaczyła, chodzi może o wpisanie, że wynik rozpatrzenia petycji nie może być przedmiotem żadnej remonstracji, żadnego działania kwestionującego prawidłowość rozpatrzenia. Tu mam pewien problem. Myślę, że to jest zagadnienie, nad którym też powinniśmy się zastanowić, może nie w tej chwili, ale powinniśmy.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Proszę bardzo, proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

À propos ostatniej kwestii na podstawie prac legislacyjnych i wielomiesięcznych dyskusji. Otóż zastanawialiśmy się nad tym zapisem. Chodziło nam o wynik w sensie absolutnie merytorycznym, bo k.p.a. pozwala zaskarżać tryb rozpatrywania

i jeżeli byłby naruszony tryb, to co innego, to nie jest wynik. Jeśli zaś chodzi o wynik, to sam pan senator stwierdził, że trudno sobie wyobrazić sytuację, w której odrzucenie petycji...

(*Senator Leon Kieres*: Tak, ja jestem za tym, ja...)

Ja to rozumiem.

(*Senator Leon Kieres*: ...ideę zdecydowanie popieram, tylko ta ornamentyka słowna jakby...)

Być może warto zastanawiać się jeszcze nad tym...

(*Senator Leon Kieres*: Ja zastanawiałem się, czy nie...)

Panie Senatorze, chciałbym się odnieść do jeszcze jednej kwestii.

(*Senator Leon Kieres*: Jeśli mogę, to dodałbym słowo jeszcze w tej kwestii.)

Proszę.

Senator Leon Kieres:

Zastanawiam się mianowicie, czy nie ująć tego zagadnienia inaczej i na przykład nie napisać, że wynik rozpatrzenia petycji jest ostateczny, nie podlega dalszemu postępowaniu. Może coś takiego? Chodzi o przereformowanie tego przepisu, aby w sposób jednoznaczny wskazywał on... Ja się boję jednego, na co zresztą zwrócił pan uwagę, otóż prawo składania petycji nie może uprawniać różnego rodzaju podmiotów do wnoszenia nieskończenie wiele razy o zajmowanie się sprawą załatwioną już wcześniej poprzez wniesienie w tej sprawie petycji. Prawda? Znowu tylko to podkreślam, nie przypisując sobie prawa do przesądzenia o tym...

(*Senator Piotr Zientarski*: Wynik rozpatrzenia petycji jest ostateczny, więc...)

(*Przewodniczący Stanisław Piotrowicz*: Tak, tak.)

Jeszcze jedna sprawa, Panie Senatorze – zwracam się do senatora Augustyna – art. 16 ust. 2 mówi o tym, że centralne organy państwowe składają corocznie Sejmowi i Senatowi informację o petycjach rozpatrzonych przez te organy. Czyli tak, komisje składają sprawozdanie...

(*Senator Mieczysław Augustyn*: To jest art. 16?)

Tak, art. 16.

Centralne organy państwowe składają sprawozdanie i, jak rozumiem, na tym kończymy. Zatem na przykład jednostki samorządu terytorialnego ani nikt w ich imieniu nie składa tych informacji. Tak?

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Tak.)

Byłoby tego zbyt dużo, tak.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: ...nie bylibyśmy w stanie nawet zagregować...)

Tak, tak.

Jest dobra poprawka w tej sprawie. Chodzi o dodanie art. 16a mówiącego o tym, że organ rozpatrujący umieszcza na swojej stronie internetowej informację o rozpatrzonych petycjach. To niejako zastępuje składanie sprawozdań.

Senator Mieczysław Augustyn:

Tak, o to chodziło, żeby nie wikłać organów samorządu terytorialnego w konieczność składania sprawozdań, chociaż w wielu regulaminach w odniesieniu do skarg i wniosków jest coś takiego, że rady raz do roku wysłuchują informacji na temat

skarg i wniosków, które napłynęły na ręce prezydenta, burmistrza czy wójta, i temu się przyglądają. Nie wprowadzamy takiego rozwiązania, istotna jest zasada jawności, dlatego na stronach internetowych będzie można znaleźć dane na temat tego, jak poszczególne petycje zostały rozpatrzone.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Bohdana Paszkowskiego o zabranie głosu.

Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja zabiorę głos, a jednocześnie zadam pytanie, albowiem dla mnie trochę niejasna jest kwestia zawarta w artykułach wstępnych, gdzie definiuje się czy też próbuje się zdefiniować, co to jest petycja. To się robi trochę pośrednio, bo w art. 2 w ust. 1 określa się, kto ma tę petycję złożyć, w ust. 3 jest opisany przedmiot petycji, w ust. 4 cel petycji, zaś w ust. 2 – i to budzi pewne moje zastrzeżenia – określa się, w czym interesie ma być ta petycja złożona. Tutaj wymienia się trzy kategorie: interes publiczny, podmiotów je składających lub podmiotów trzecich za ich zgodą. Ja to porównuję z art. 3, gdzie mówi się o tym, co powinna zawierać petycja. W pktcie 1 mówi się o tym, że trzeba określić podmioty, które składają petycję, w pktcie 2 adresata petycji, a w pktcie 3 jest mowa o celu petycji i jej przedmiocie. Innymi słowy wśród warunków niezbędnych do złożenia petycji nie ma wskazania, w czym interesie jest ona składana, chyba że będzie to wynikało pośrednio ze wskazania przedmiotu lub celu petycji.

Rodzi się tu pewne pytanie również w konfrontacji z art. 9. Mianowicie jest tam taki przepis. Z tego, co rozumiem, on określa, co powinna... Dokonuje się tu wstępnej oceny, czy dane pismo zostanie zakwalifikowane jako petycja, czy też nie. Tego dotyczy moje wątpliwości. Jeżeli adresat źle zdefiniuje to, w czym interesie składa petycję, bo napisze, że składa w interesie publicznym, a okaże się, że organ, który będzie to rozpatrywał, stwierdzi, że jest ona składana w interesie jakichś podmiotów trzecich, to czy to będzie powód do odrzucenia petycji. Takiej oceny dokonuje się pewnie na początku rozpatrywania petycji, można uznać, tak wynika z art. 9, że petycja spełnia wszystkie wymogi formalne, a już na etapie merytorycznego rozpatrywania stwierdzić, że interes zdefiniowany przez składającego jest trochę inny niż wskazany w petycji. Czy to będzie przesłanka do tego, żeby tę petycję konwalidować, odrzucić? Z tego, co rozumiem, art. 9 ma mieć zastosowanie jednorazowe, zakłada wstępną ocenę zasadności składania wniosku.

Do czego zmierzam? Ja zastanawiam się nad taką sprawą. Biorąc pod uwagę fakt, że przedmiot jest scharakteryzowany, scharakteryzowane jest to, kto ma składać petycję, zastanawiam się, czy wymagać definiowania interesu. Wprawdzie tu nie ma obligatoryjnego wymogu definiowania, w czym interesie petycja jest składana, ale zastanawiam się, czy to trzeba od razu definiować, czy trzeba wskazywać, w czym interesie składana jest petycja.

Te rygory z art. 4 itd. Dla mnie nie jest jasne to, po co wskazywać te podmioty, zwłaszcza że to może się kłócić z przedmiotem petycji, bo przedmiotem petycji mogą

być sprawy dotyczące życia zbiorowego, czyli będzie występował tak zwany interes zbiorowy, lub też wartości wymagające szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego.

Moim zdaniem jest tu jakaś niekonsekwencja, począwszy od zdefiniowania, bo definicja... Dla mnie definicja petycji to jest to coś, i jest to dla mnie wystarczające, co jest w art. 2 w ust. 1, w ust. 3 i w ust. 4. Ust. 2 jest dla mnie, powiedzmy, przedobrzeniem definicji. Moim zdaniem jest to pewna niekonsekwencja, jeżeli chodzi o przepisy formalne. Piszemy, co ma zawierać petycja, ale nie ma tam wymogu definiowania interesu. Ażeby tu... Moim zdaniem to jest niekonsekwentne. Albo warunkiem sine qua non jest to, że na wstępie trzeba określić, w czym interesie jest składana petycja, albo tego nie ma.

W związku z tym mam do autora takie pytania. Czy nie widzi, że jest tu jednak jakaś niekonsekwencja? Czy nie uważa, że próba definiowania, w czym interesie składana jest petycja, zwłaszcza że czasami, wynika to nawet z przedmiotu petycji, ale może to być dość płynne... Ja się zgadzam z tym, że ze sprawy jednostkowej może wynikać problem szerszy i powszechny, przeważnie tak to jest kwalifikowane. Nie chodzi przecież o to, że gdy podpisze się powyżej stu osób, to uznamy, że petycja jest zbiorowa, a gdy podpisze się jedna osoba, to nie ma tego waloru, że dotyczy zbiorowości, ma charakter powszechny czy jest składana w interesie publicznym. W związku z tym pytam, czy warto w art. 2 tak przedobrać, definiując, w czym interesie składana jest petycja. Interes może być zgoła odmienny od tego, który został wskazany.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Mieczysław Augustyn chciałby się ustosunkować do pytania.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, art. 2 rzeczywiście należał i zawsze będzie należał do tych najtrudniejszych. Chcę państwu przypomnieć, że jest to chyba trzecie podejście do rozwiązania problemu petycji. Poprzednie próby były nieudane, ponieważ za daleko wychodziły poza zapisy konstytucji albo ograniczały liczbę podmiotów, które mogłyby składać petycje, albo ograniczały ich zakres, przedmiot.

W związku z tym przyjęliśmy pewną zasadę, po przeczytaniu zresztą wielu, może nie wielu, ale kilku opracowań konstytucjonalistów na ten temat, przy okazji nawiążę troszeczkę do tego, co mówił pan senator Kieres. Rzeczywiście ust. 3, który mówi o tym, że „przedmiotem petycji mogą być sprawy dotyczące życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego, mieszczące się w zakresie zadań i kompetencji organu władzy publicznej” itd., jest definicją najczęściej przywoływaną przez konstytucjonalistów. Oni tak widzą przedmiot petycji, a my staraliśmy się właśnie tak to zapisać.

Jeśli chodzi o wątpliwość pana senatora Paszkowskiego, czy zapisy art. 2 ust. 2 w kontekście art. 9 będą mogły być powodem do tego, żeby nie rozpatrzyć petycji, to powiem tak. Na początku trzeba powiedzieć, że ust. 2 jest kalką zapisów konstytucyjnych i celowo tak szeroko określa, w czym interesie może być złożona petycja, żeby właściwie wykluczyć jakąkolwiek możliwość zlekceważenia jej z tego powodu. Albo

zostanie ona złożona w takim interesie, albo w takim, albo w takim. Ja sobie nie wyobrażam czwartej możliwości, która w dodatku byłaby przyczyną odrzucenia petycji. Jakikolwiek interes przyświecałby składaniu petycji, nie będzie ona mogła być z tego powodu odrzucona. Ona może być odrzucona z innych powodów, formalnych albo merytorycznych, które nie pozwalają na przykład na pozytywne załatwienie sprawy, bo petycja może być z gruntu na przykład niesłuszna, ale nie z powodu interesu podmiotu składającego, bo jest to bardzo szeroko określone.

Chcę też państwu powiedzieć, że organizacje, z którymi się kontaktowaliśmy, domagały się, żeby ściślej i precyzyjniej odróżnić petycję od skargi i wniosku. Wierzę państwo, na ten temat napisano naprawdę tomy i to jest bardzo trudne. Myślimy poszli tutaj drogą kompromisu, proponując zawarcie w ustawie definicji, które przytaczane były najczęściej.

Na koniec chcę powiedzieć, że mimo wielu polemik wokół tej sprawy ekspertyzy, które zostały zamówione przez Senat, jeśli chodzi o brzmienie ust. 3, ku naszemu zadowoleniu już tej kwestii nie podnosiły, a przygotowywali je również konstytucjoniści. Wydaje się, że jest w miarę powszechna zgoda co do takiego określenia przedmiotu petycji. Nie wykluczam tego, że na etapie dalszych prac ta kwestia będzie jak bumerang wracała, bo trzeba się zgodzić z tym, że nie jest to na tyle precyzyjnie określone, by nie można się było nad tym zastanawiać. Ilekroć jednak próbuje się doprecyzowywać ten przepis, tylekroć wchodzi się właściwie w konflikt z konstytucją, która prawo do składania petycji traktuje bardzo, bardzo szeroko i nie możemy tego prawa w żadnej mierze ograniczyć. Na tym, mówiąc kolokwialnie, przejechały się poprzednie dwie próby uregulowania tej kwestii. My teraz jak ognia strzeżemy się tego, żeby nie wychodzić poza zapisy. Pani mecenas wie, że w tych uwagach wielokrotnie wskazywano, żeby jednak pójść dalej aniżeli bezpośrednie zapisy konstytucyjne, ale nikt nie powinien tego robić, jeśli chce, aby ten projekt został przyjęty. Uważam, że on ma do spełnienia dużą rolę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja mam dwa pytania. Zgodnie z art. 2 projektowanej ustawy można składać petycje do organów władzy publicznej itd. Z tego, co rozumiem, w tym zakresie mieszczą się też jednostki samorządu terytorialnego. Tymczasem w art. 11 w ust. 2 jest pewna dowolność, jest mianowicie napisane, że statut jednostki może przewidywać. Czy to by świadczyło o tym, że można sobie wyobrazić sytuację, w której my uchwalamy ustawę, a w statucie jednostki samorządu terytorialnego nie zostanie umieszczony zapis dotyczący rozpatrywania petycji? Czy też będą to pozastatutowe działania? Pytam, choć trudno mi sobie takie wyobrazić. Zawarliśmy to w sposób szczególny. Ja rozumiem to, że w art. 11 umieszczamy zapis podkreślający istnienie Sejmu i Senatu, jest to związane z tym, że k.p.a. nie może się zajmować organami, jakimi są Sejm i Senat, ale tu wyszczególniamy samorząd terytorialny i też niejako wskazujemy samorządowi, w jaki sposób ma się zachować, gdy wpłynie do niego petycja.

Skoro już to wyszczególniamy, to pojawia się pytanie, które przed chwilą zadałem. To było moje pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. W związku z dyskusją dotyczącą składania sprawozdań z wykonania petycji mam pytanie, czy nie będzie problemu – tak jak jest problem, co wynika z dyskusji, ze zdefiniowaniem, z rozróżnieniem, co jest skargą, co jest wnioskiem, co jest petycją, bo być może będą takie problemy – wynikające z tego, że art. 16 mówi literalnie o tym, że tylko niektóre petycje będą rozpatrywane przez Sejm i Senat, czyli tylko te petycje, które będą składane do organów państwowych. Czy w związku z trudnością zdefiniowania zakresu petycji nie będzie tak, że kiedy petycja będzie dotyczyła tak trudno definiowalnych spraw, jak na przykład wartości wymagające szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego, to będzie skłaniało osobę zainteresowaną, podmiot do tego, żeby skierować petycję do organu władzy państwowej? Będzie przecież pewna gradacja petycji, te petycje będą rozpatrywane przez Sejm i Senat, gdy tymczasem złoży się petycję do jednostki samorządu terytorialnego, bo jej przedmiot będzie to umożliwiał, to nie będzie już tej rangi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Mnie się wydaje, że tu nie powinno być wątpliwości. Jeżeli petycja dotyczy zmiany prawa, to wiadomo, który organ i jakie prawo stanowi. Jeżeli coś będzie wymagało zmian ustawowych, to wiadomo, że składa się petycję do Sejmu i do Senatu, jeżeli petycja będzie dotyczyła spraw zawieranych w uchwałach podejmowanych przez organy samorządu terytorialnego, to wiadomo, że wtedy one będą kompetentne. Wydaje się, że to nie powinno budzić większych wątpliwości.

Pan senator Paszkowski i potem pan senator Rulewski.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę, pan senator Gogacz chciałby coś jeszcze dopowiedzieć.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Zadałem jeszcze jedno pytanie, dotyczące dowolności w art. 11 ust. 2.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Mnie się wydaje, że to jest tylko kwestia tego, że organ administracji musi, to pozostaje poza wszelkim sporem, a statut może przewidywać, która komisja będzie się tym zajmowała.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo, pan senator Bohdan Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja nawiążę jeszcze do kwestii, którą już poruszyłem, bo przyznam, że definicja interesu trochę mnie bulwersowała, trochę razila. W tym czasie wzięłem do ręki konstytucję i przeczytałem art. 63, w którym mówi się o tym, że „każdy ma prawo składać

petycje, wnioski, skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej”. Tylko tutaj problem polega na tym, że to, czego wymaga konstytucja, a co się odnosi do wolności obywatelskich i praw politycznych, które są adresowane do podmiotów fizycznych, do obywateli polskich, my przenosimy, rozszerzamy na różnego rodzaju organizacje. Stąd doprowadzimy do dość szczególnej sytuacji, w której jedne organizacje będą pisały petycje do innych organizacji. Ja wiem, że pewnie jest tu takie założenie, ale będzie to swoisty paradoks. W zasadzie będzie to taka wzajemna... Może to być dość specyficzna sytuacja, bo jedne organizacje będą pisały do drugich.

Moim zdaniem prawo do składania petycji według zapisów konstytucyjnych jest wywodzone z praw obywateli, tym prawem obdarzeni są obywatele, a my przerzucamy to na organizacje społeczne, polityczne, na związki zawodowe i z tego może się narodzić nie dość precyzyjna sytuacja.

Ja przyznam, że w dalszym ciągu mam wątpliwość dotyczącą definiowania, zwłaszcza że gdy przeczytamy definicję tego, kto może składać petycje, to okaże się, że art. 4 też trzeba by było doprecyzować, bo tam pisze się o tym, że petycja składana w interesie podmiotów trzecich zawiera imię i nazwisko oraz nazwę, miejsce, siedzibę, adres do korespondencji itd. Jeżeli będą to organizacje, to trzeba wskazać osoby, które reprezentują dane organizacje. Innymi słowy, trzeba to zdefiniować.

Tak że ja poddaję jeszcze pod rozagę zakres podmiotów, które będą składały petycje, żebyśmy nie spowodowali wzajemnej korespondencji między organizacjami, które będą kierowały do siebie petycje. Ja nie mówię tu o organach władzy publicznej, bo to jeszcze rozumiem, ale jeśli chodzi o organizacje, to byłaby to, przyznam, nieco paradoksalna sytuacja.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Ja się cieszę z tego, że ten projekt nie wzbudza większych kontrowersji. Zaczynamy dyskutować o sprawach bardzo szczegółowych, dzielimy się też na gorąco pewnymi wątpliwościami. Myślę, nie przesadzając jeszcze ostatecznie, bo jesteśmy dopiero na początku drogi legislacyjnej, że wiele wątpliwości, które zostały tu teraz zasiane, będzie miało czas na dojrzwienie i ewentualne korekty podczas posiedzenia plenarnego. Chciałbym, żebyście także to mieli państwo na uwadze.

Pan senator Rulewski prosił o głos, a później poproszę pana profesora.

Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Rozumiem pański apel o rzeczowość i całkowicie go popieram.

(Wesołość na sali)

Art. 7. Ja jednak bym obstawał przy tym, żeby myśleć, więc nie daję gotowych rozwiązań, żeby katalogować lub normalizować pewne sprawy. Przywołam tylko dwa przykłady. W internecie znajduje się przykład pozwu z powództwa cywilnego w postępowaniu uproszczonym i pisze się go zgodnie z tym, jak to jest tam pokazane, a nie byle jak, przepraszam, nie byle jak, tylko dowolnie. Chodzi mi o to, żeby petycja była jednak jakoś podporządkowana pewnej technice. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa do pana przedstawiciela. Petycja działa na obszarze, na którym obowiązują już dwa porządki, właściwie jeden porządek prawny, ale część porządku prawnego ustanawiana jest w Unii Europejskiego, a część w Polsce. Może się zdarzyć, że petycja będzie dotyczyła dwóch zagadnień: w Polsce i w Unii Europejskiej lub będą one zależne. Czy jest przewidziana możliwość, zwłaszcza że w Unii Europejskiej też istnieje prawo do składania petycji, przekazania przez nas jako suwerenne państwo petycji do rozpatrzenia w Unii Europejskiej?

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Zanim udzielię głosu, chciałbym wrócić do art. 7. Panie Senatorze, ja bym nie chciał odpowiedzieć wnoszącemu petycję: ma pan rację, to wymaga działań, ale pan źle to pismo nazwał. W ten sposób postawilibyśmy się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Ja byłbym zdania, żeby nie krępować obywatela takimi ramami formalnymi.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Zastanawiamy się, ale dochodzimy do wniosku, że oczywiście. Skoro każdy obywatel i każda instytucja polska ma prawo składania wniosków do Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego, to oczywiście również organ rozpatrujący petycje będzie miał takie prawo, tak mi się wydaje.

Tutaj ważna jest taka informacja. Ponieważ w polskim porządku prawnym instytucja petycji nie cieszy się dużym autorytetem, między innymi dlatego, że kwestie ich składania i rozpatrywania nie zostały prawnie w wystarczającym stopniu uregulowane, Polacy należą do tych nacji w Unii Europejskiej, które najczęściej składają petycje do Komisji Petycji. Ja nie chcę mówić, że to jest prosty wynik, ale na pewno jest tu jakaś korelacja. Nie odnosi się to tylko do tej kwestii. W systemie prawnym mamy tak dużo luk, że obywatele polscy często szukają ratunku poza krajem, próbując wpływać na kształt wielu spraw poprzez petycje składane do Parlamentu Europejskiego. Jeśli ta instytucja tu zadziała, to być może tam będzie mniej skarg.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Leon Kieres.

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

To, co powiedział nasz kolega, pan senator Paszkowski, inspiruje mnie do zwrócenia uwagi na jeszcze jeden problem, na który sam nie zwracałem uwagi, dopiero senator Paszkowski mimo woli wskazał mi pewną drogę myślenia. Mianowicie w konstytucji przepis o petycjach jest umieszczony w rozdziale poświęconym wolnościom i prawom politycznym. Te wolności i prawa polityczne mają charakter obywatelski, odnoszą się do osób fizycznych, są to przepisy od art. 57 do art. 63, przy czym konsty-

tucja albo wprost posługuje się pojęciem obywatela, albo używa funktora „każdy”, czyli znowu jest to osoba fizyczna, tak że gdy chodzi o zapewnianie wolności zrzeszania się w związkach zawodowych, organizacjach społeczno-zawodowych rolników, w organizacjach pracodawców. To by oznaczało, że konstytucja wiąże petycje z wolnościami i prawami politycznymi osób fizycznych. Tymczasem my w art. 2 ust. 1 petycje odnosimy także do osób prawnych i jednostek organizacyjnych. Ja nie sądzę, żeby to było naruszenie konstytucji, bo my nie ograniczamy, lecz poszerzamy sferę praw wolnościowych, ale trzeba będzie zwrócić na to uwagę w debacie plenarnej i chyba poddać ten problem refleksji pod tym kątem. Gdyby konstytucja wymieniała trzy kategorie podmiotów, a my ograniczylibyśmy prawo do składania petycji tylko do jednej, to niewątpliwie ustawa byłaby niekonstytucyjna, jeśli jednak my poszerzamy to uprawnienie, to nie sądzę, żebyśmy się mogli spotkać ze skutecznym zarzutem niekonstytucyjności tej ustawy.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Ja też myślę, że w tym zakresie to na pewno nie.

Będziemy się pewnie zbliżali...

Proszę bardzo, pan senator Mieczysław Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Myśmy oczywiście się zastanawiali i szukali tego, co kryje się pod stwierdzeniem „każdy”, i także według konstytucjonalistów nie są to tylko osoby fizyczne, nie są to tylko osoby fizyczne, ale również podmioty, które my wskazujemy w projekcie naszej ustawy. To jest w licznych komentarzach. Ja w tej chwili szukam tego miejsca, bo miałem to gdzieś wynotowane. W każdym razie słowo „każdy” należy odnosić nie tylko do osób fizycznych, chociaż to, co pan mówi, Panie Senatorze, mogłoby coś takiego sugerować. Z ostrożności, a także w celu poszerzenia tego prawa przyjęliśmy taką właśnie formułę.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Ja myślę, że w tym zakresie jesteśmy zgodni, więc nie ma dalszej potrzeby przekonywania się do tego.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Bohdan Paszkowski. Będziemy już zmierzali do końca.

Proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja jeszcze niejako w rewanżu odnośnie do wypowiedzi senatora Kieresa, który stwierdził, że go zainspirowałem, chcę powiedzieć, że to on mnie zainspirował do wypowiedzi na temat art. 16 i centralnych organów państwowych, gdzie jest zapis, to jest w ust. 2, o corocznym składaniu informacji Sejmowi i Senatowi. Ja w tej chwili poddaję to tylko pod rozwagę, bo tych centralnych organów jest sporo, są to między innymi

kierownicy różnych urzędów centralnych. Zastanawiam się, czy nie zorganizować, nie upoważnić jakiegoś organu, który by to zebrał, szefem tych jednostek jest w szczególności premier, prezes Rady Ministrów, tak aby za jego pośrednictwem Sejm i Senat otrzymywały jakąś zbiorczą informację. Nie wiem. Przyznam, że będzie to trochę uciążliwe dla Prezydium Sejmu, trzeba będzie te wszystkie materiały powielać itd. No nie wiem. Panowie z MSWiA, którzy są z nami, pewnie potrafiliby podać liczbę organów centralnych, ale nie zmienia to faktu, że na pewno nabiera się ich sporo. Ja nie będę teraz niczego proponował, ale wydaje mi się, że trzeba by tu wskazać jakiegoś pośrednika, najprawdopodobniej prezesa Rady Ministrów, bo on jest szefem centralnych organów.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Myślę, że uwaga jest zasadna. W tej chwili próbujemy sobie wyobrazić, ile byłoby tych organów centralnych, ile sprawozdań, a zatem posiedzeń komisji i punktów porządku podczas obrad plenarnych Senatu poświęconych rozpoznaniu jedynie sprawozdań z realizacji petycji. Myślę, że jest to również jakiś temat do przemyśleń dla przedstawicieli MSWiA, i sądzę, że podczas posiedzenia plenarnego będziemy mogli do tych kwestii wrócić.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze. Jeżeli możemy poznać opinię już teraz, to bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Grzegorz Ziomek:**

Panie Przewodniczący, ja nie odpowiem na pytanie, ile jest tych organów, ale rzeczywiście jest ich dużo. Niezależnie od tego przepis z całą pewnością wymaga interwencji z tego powodu, że dotyczy organów centralnych. Kodeks postępowania administracyjnego posługuje się pojęciami organów naczelnych i organów centralnych. Organy naczelne to ministrowie, a organy centralne to głównie inspektorzy, tak jest generalnie. Ja bym prosił o rozważenie możliwości zmiany tego przepisu w takim kierunku, aby tymi organami były te organy, które są podległe Sejmowi, na przykład prezes NIK czy...

(Głos z sali: Naczelne.)

Nie, nie.

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: Nie, nie.)

Jeśli zaś chodzi o ewentualne zbieranie sprawozdań, to zgodnie z k.p.a. organem właściwym w tych sprawach jest prezes Rady Ministrów, ale on jest właściwy w sprawach skarg i wniosków. W tej sytuacji należałoby również rozważyć, czy nie należy doprecyzować tej kwestii, tak aby prezes Rady Ministrów miał wprost kompetencje do przygotowania zbiorczego sprawozdania, ale wyłącznie w ramach administracji rządowej. Prezes Rady Ministrów nie będzie przecież zbierał sprawozdań od prezesa NIK czy...

(Senator Leon Kieres: Właśnie.)

Z całą pewnością wymaga to jeszcze rozważenia i analizy.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo za tę cenną wypowiedź, także za tę ze wszech miar słuszną uwagę pana senatora Paszkowskiego.

Jeżeli nie ma więcej uwag, to...

(*Głos z sali:* Poprawki.)

...poprosiłbym panią mecenas z Biura Legislacyjnego o przedstawienie uwag. Przystąpilibyśmy także do głosowania nad poprawkami, które już zostały przedstawione na piśmie. Czy oprócz tego pani mecenas ma jeszcze jakieś uwagi? Nie.

Wobec tego przystąpimy do głosowania nad poprawkami, których tekst państwo otrzymaliście. Poprawek jest wiele, ale możemy głosować nad nimi w pewnych blokach.

Poproszę bardzo panią mecenas o przedstawienie propozycji.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ponieważ propozycje poprawek drugiej, piątej, dziewiątej, jedenastej, dwunastej, czternastej, piętnastej i dwudziestej mają na celu wprowadzenie skrótu na określenie podmiotów, do których może być wniesiona petycja, można nad nimi głosować łącznie.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

(*Senator Leon Kieres:* ...te poprawki? Ktoś musi je przejąć.)

Tak, tak. To ja przejmuję te poprawki, przejmuję te sugestie poprawek i poddaję je pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za ich przyjęciem? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Poprawki zostały przyjęte.

Proszę bardzo o przedstawienie kolejnej propozycji.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Kolejna propozycja poprawki to propozycja zawarta w punkcie trzecim. Prowadzi ona do tego, aby adresat petycji, który uznał, że jest niewłaściwy do jej rozpatrzenia, równocześnie z przesłaniem petycji do organu właściwego informował o tym fakcie składającego petycję.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Poprawka wydaje się ze wszech miar uzasadniona.

Przejmuję tę sugestię jako własną poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Proszę o przedstawienie kolejnej propozycji.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Czwarta propozycja poprawki wprowadza regulację określającą sposób postępowania adresata petycji w przypadku, gdy petycja dotyczy kilku spraw podlegających rozpatrzeniu przez różne organy.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję.

Przejmuję sugestię jako poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z państwa jest za jej przyjęciem? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Proszę o kolejną sugestię.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki szóstej wprowadza termin, w jakim organ rozpatrujący wzywa składającego petycję do jej uzupełnienia lub wyjaśnienia treści.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Przejmuję sugestię jako poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z państwa jest za jej przyjęciem? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki siódmej ma na celu wprowadzenie regulacji określającej sposób postępowania w przypadku złożenia petycji, która nie zawiera pewnych informacji, takich jak imię i nazwisko, adres zamieszkania.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję.

Przejmuję tę poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z państwa jest za jej przyjęciem? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki ósmej ma na celu usunięcie niezasadnie powtórnego przepisu, wskazującego na to, że nie rozpatruje się petycji, której treść mimo wezwania nie została uzupełniona lub wyjaśniona.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Przejmuję tę propozycję jako poprawkę własną i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z państwa jest za jej przyjęciem? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Poprawka została przyjęta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki dziesiątej ma na celu doprecyzowanie, że na stronie internetowej organu rozpatrującego petycję lub urzędu go obsługującego zamieszcza się także informację zawierającą datę wpływu petycji.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Przejmuję tę sugestię jako poprawkę własną.

Kto z państwa jest za jej przyjęciem? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Poprawka została przyjęta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki trzynastej precyzuje, od jakiego zdarzenia należy liczyć przedłużenie terminu do rozpatrzenia petycji w przypadku wystąpienia okoliczności niezależnych od organu rozpatrującego, a które uniemożliwiają rozpatrzenie petycji w terminie.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, którą przejmuję jako własną? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Poprawka została przyjęta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki szesnastej ma na celu doprecyzowanie, że okres oczekiwania na ewentualne dalsze petycje, nie dłuższy niż dwa miesiące, będzie liczony od dnia zamieszczenia na stronie internetowej odpowiedniego ogłoszenia.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję.

Przejmuję tę poprawkę.

Kto z państwa jest za jej przyjęciem? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Poprawka została przyjęta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki siedemnastej prowadzi do tego, że organ rozpatrujący petycję wielokrotną będzie obowiązany do zamieszczenia na swojej stronie internetowej wezwania do uzupełnienia lub wyjaśnienia treści petycji.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Przejmuję tę poprawkę i poddaję ją pod głosowanie

Kto z państwa jest za jej przyjęciem? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Poprawka została przyjęta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki osiemnastej. Z uwagi na to, że ewentualna zmiana stanu faktycznego, prawnego, finansowego może stanowić podstawę odmiennego rozstrzygnięcia sprawy, która była przedmiotem już rozpatrzonej petycji, wydaje się zasadne wprowadzenie możliwości, a nie tylko nakazu pozostawienia takiego rodzaju petycji bez rozpatrzenia.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Przejmuję sugestię jako własną poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z państwa jest za jej przyjęciem? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Poprawka została przyjęta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki dwudziestej pierwszej nakłada na wszystkie podmioty, do których mogą być wnoszone petycje, obowiązek zamieszczania...

(Senator Mieczysław Augustyn: A dwudziesta?)

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: Dwudziesta pierwsza.)

A, przepraszam.

Propozycja poprawki dwudziestej nakłada obowiązek informowania składającego petycję o poprzednim wyniku rozpatrzeniu petycji. Dotychczasowy przepis przewidywał jedynie taką możliwość, a nie obowiązek.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

A która to jest poprawka? Dwudziesta?

(Głos z sali: Dwudziesta.)

Rozpatrujący petycję... Zaraz, to dotyczy art. 14 ust. 2. To jest dwudziesta, a wydaje mi się, że to...

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Przepraszam bardzo. Poprawka dwudziesta została przegłosowana w bloku, ponieważ ma ona na celu...

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: Właśnie. Tak, tak, bo zobaczyłem, że...)

W roboczych materiałach była pomyłka.

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: Tak, tak, tak.)

Propozycja poprawki dwudziestej pierwszej nakłada na wszystkie podmioty, do których mogą być wnoszone petycje, obowiązek zamieszczania na ich stronach internetowych informacji o złożonych petycjach.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Przejmuję tę sugestię jako własną poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto z państwa jest za przyjęciem ustawy wraz...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Przepraszam bardzo, kolega zauważył, że nad poprawką dziewiętnastą nie przeprowadziliśmy głosowania.)

Dobrze.

Bardzo proszę.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Już, sekundeczkę. Otóż organ, który rozpatrywał petycję, mógł niezwłocznie poinformować o tym, że petycja zostaje pozostawiona bez rozpatrzenia, a teraz...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, to jest dziewiętnasta.

(Głos z sali: To jest dziewiętnasta.)

To już wszystko.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Tak.

Przystępujemy do głosowania nad ustawą wraz z przyjętymi poprawkami.

(Głos z sali: Jeszcze jedna...)

Jeszcze ta dziewiętnasta. Tak?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Panie Przewodniczący, dla porządku należałoby przeprowadzić nad nią głosowanie. Ja już mówię, skąd wziął się błąd.

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: Dobrze.)

Ja miałam złą numerację i...

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dobrze, dobrze.

W związku z tym przejmuję tę sugestię jako własną poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o poprawkę do art. 16, to w tej chwili na pewno nie jesteśmy gotowi. Dopiero podczas posiedzenia plenarnego będziemy mogli to doprecyzować.

Przystępujemy zatem do głosowania nad projektem ustawy wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto z państwa jest za przyjęciem projektu ustawy z poprawkami? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Leon Kieres będzie sprawozdawcą? Przejawia taką gotowość. Serdecznie za to dziękuje.

Wobec wyczerpania porządku...

(Senator Mieczysław Augustyn: Jeśli mogę słowo...)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Byłoby nie w porządku, patrzę tu na przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, gdybym nie podziękował na forum komisji za duży wkład

ministerstwa w kształt tego projektu. Ministerstwo równolegle pracowało nad zmianami w kodeksie postępowania administracyjnego i można powiedzieć, że do tego projektu ogromna część waszego, Drodzy Państwo, dorobku została inkorporowana. Za tę pracę i współpracę bardzo serdecznie chciałbym państwu podziękować.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Bardzo serdecznie wszystkim państwu dziękuję za pracę nad ustawą i za udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Zamykam posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Gwoli informacji podam, że o godzinie 13.00 będzie kolejne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji a także wspólne posiedzenie komisji z Komisją Ustawodawczą, z Komisją Nauki, Edukacji i Sportu oraz z Komisją Rodziny i Polityki Społecznej. Posiedzenie będzie dotyczyło pierwszego czytania projektu ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 37)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851